

# Misiarczyk, Leszek

---

## Charyzmat prorocki w pierwszych wiekach Kościoła

---

Studia Płockie 41, 85-100

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ks. Leszek Misiarczyk*

## CHARYZMAT PROROCKI W PIERWSZYCH WIEKACH KOŚCIOŁA

Rola proroków w Kościele starożytnym ma swoje korzenie w ich misji w czasach Starego Testamentu dopełnionej przez prorocki wymiar nauczania samego Jezusa Chrystusa i Apostołów opisany w Nowym Testamencie. W pierwszych wspólnotach chrześcijańskich epoki apostołowskiej prorok ukazany jest przede wszystkim jako ten, który pod natchnieniem Ducha Świętego przekazuje określone słowo pouczenia. Potwierdza to fragment z *Dziejów Apostolskich* 21,8-11 w którym Łukasz Ewangelista opisuje misję św. Pawła Apostoła: „Wyszedłszy nazajutrz, dotarliśmy do Cezarei. Weszliśmy do domu Filipa ewangelisty, który był jednym z Siedmiu, i zamieszkaliśmy u niego. Miał on cztery córki, dziewice, które miały dar prorokowania (προφητείας). Kiedy tam przez dłuższy czas mieszkaliśmy, przyszedł z Judei pewien prorok (προφήτης), imieniem Agabos. Przybył do nas, wziął pas Pawła, związał sobie nogi i ręce i powiedział. «To mówi Duch Święty. Tak Żydzi zwiążą w Jeruzalem męża, do którego należy ten pas, i wydadzą go w ręce pogan»”.<sup>1</sup> Bliżej nieznanego proroka Agabosa przepowiada pod natchnieniem Ducha Świętego przyszłe aresztowanie Pawła w Jerozolimie przez Żydów i wydanie go pod sąd rzymski. Ta zapowiedź ma wyraźnie dwa aspekty: indywidualny dla samego Pawła i wspólnotowy dla braci chrześcijan.<sup>2</sup> Prorok pełnił więc w Kościele czasów apostołowskich bardzo ważną rolę, mianowicie otrzymywał łaskę słowa, po to, aby wspólnotę lub poszczególne jej jednostki pouczyć o jakimś ważnym aspekcie doktryny chrześcijańskiej, zachęcić do określonego postępowania czy przepowiedzieć przyszłość. Nie można więc jego roli ograniczać tylko, jak to się często potocznie dzisiaj rozumie, do przepowiadania przyszłości. Ten aspekt oczywiście był obecny w misji proroka, ale nie był jedynym ani najważniejszym. Charyzmat prorocstwa pozwalał przenikać różne sytuacje, rozumieć je i ludzkie serca. Prorok utwierdzał więc w wierze, ukierunkowywał życie jednostek lub wspólnot bardziej na Boga, pomagał ro-

<sup>1</sup> Cytaty wg Biblii Tysiąclecia wydanie piąte, Pallotinum, Poznań 2008.

<sup>2</sup> Por. O. Bauernfeind, *Kommentar und Studien zur Apostelgeschichte*, Tübingen 1980, s. 178-185; R. Dillon, *Acts of Apostles*, w: R. Brown – J. Fitzmyer – R. Murphy (edd.), *The New Jerome Biblical Commentary*, Englewood Cliffs 1992, s. 759.

zeznać wolę Bożą a także interpretował obecne wydarzenia życia w świetle Słowa Bożego lub pod bezpośrednim natchnieniem Ducha Świętego. Jeśli był uznany za prawdziwego proroka, jego słowa traktowano jako wyraz woli Bożej.<sup>3</sup>

Dosyć szybko jednak pojawiła się w Kościele starożytnym potrzeba znalezienia kryteriów, które pozwoliłyby odróżnić proroka prawdziwego od fałszywego. Prorok był poddawany swego rodzaju egzaminowi ze strony wspólnoty. Paweł Apostoł w 1 Liście do Tesaloniczan 5,19-21 podaje bardzo ważną regułę postępowania wobec proroków, która zachowuje swoją aktualność w Kościele aż do dzisiejszego dnia: „Nie gasście Ducha! Nie lekceważcie prorocत्व! Wszystko badajcie! Trzymajcie się tego, co dobre, a unikajcie wszystkiego, co złe”. Z jednej więc strony członkowie wspólnot, a zwłaszcza ich przełożeni muszą pamiętać, aby nie gasić Ducha, czyli nie blokować działania Ducha Świętego, który działa w Kościele ciągle w nowy sposób i nie lekceważyć prorocत्व, z drugiej jednak poleca, aby wszystko badać i nie dać się zwieść.<sup>4</sup> W chrześcijaństwie starożytnym podkreślano bardzo wyraźnie, że Kościół zbudowany jest nie tylko na fundamencie apostołów, ale też proroków,<sup>5</sup> co oznaczało ogromne dowartościowanie posługi prorockiej jakiej nie będzie ona już nigdy miała w przeszłości. Błędem będzie więc wykluczanie nowych form działania Ducha Świętego tylko dlatego, że są one nowe, dotychczas nieznanne i budzą kontrowersje, ale takim samym błędem będzie również zbyt pochopne uznawanie niektórych ludzi i nauk przez nich wygłaszanych jako przejaw działania Ducha. Wiemy doskonale jak z jednej strony często cienka jest granica pomiędzy owym „nie gaszeniem Ducha” a zwykłą naiwnością i brakiem roztropności, z drugiej natomiast pomiędzy rzekomą roztropnością podszytą tak naprawdę lękiem i brakiem rozeznania a właśnie gaszeniem Ducha. Czasem potrzeba dłuższego czasu na pełniejsze rozeznanie darów jakich Bóg udziela wspólnocie Kościoła. Sam Chrystus przestrzegając przed fałszywymi prorokami podaje jako podstawowe kryterium rozróżniające owoce życia i nauczania samych proroków. I to kryterium, jak zobaczymy dalej, jest od początku stosowane w Kościele. Jan Apostoł z kolei podaje nam w 1 Liście 4,1-3 jako kryterium rozróżniania duchów wiarę w człowieczeństwo Chrystusa przeciw doketom, którzy negując prawdziwość wcielenia głosili, że Chrystus miał pozorne ciało: „Umiłowani, nie wiercie każdemu duchowi, lecz rozeznawajcie duchy, czy są od Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie. Po tym poznacie ducha Bożego; każdy duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest od Boga, a każdy duch, który nie wyznaje Jezusa, nie jest z Boga”.

W 1 Liście do Koryntian 12,28 Paweł przedstawia różne funkcje w Kościele następująco: „I tak ustanowił Bóg w Kościele naprzód apostołów (ἀποστόλους), po wtóre proroków (προφήτας), po trzecie nauczycieli (διδασκάλους), a następnie tych, co mają moc czynienia cudów (δυνάμεις), potem tych, którzy uzdrawiają (χαρίσματα ἰμάτων), którzy wspierają pomocą (ἀντιλήψεις), którzy rzą-

<sup>3</sup> Por. G. Schneider, *Die Apostelgeschichte*, Teil 2, Freiburg-Basel-Wien 1982, s. 3003-305.

<sup>4</sup> Por. R. F. Collins, *Studies on the First and Second Letter to the Thesalonians*, Leuven 1984, s. 58-63, tenże, *The First Letter to the Thessalonians*, w: R. Brown – J. Fitzmyer – R. Murphy (edd.), *The New Jerome Biblical Commentary*, s. 810.

<sup>5</sup> Por. M. Bednarek, 1-2 List do Tesaloniczan, Częstochowa 2007, s. 411-415.

dzą (κυβερνήσεις), którzy przemawiają rozmaitymi językami (γέννη γλωσσῶν)”.<sup>6</sup> Bardzo wyraźnie Paweł podkreśla, że ten podział jest z ustanowienia Bożego a nie wymysłem ludzi opierając się tutaj na kryterium chronologicznym ustanawiania poszczególnych funkcji w Kościele.<sup>7</sup> Ciekawe, że umieszcza proroków na drugim miejscu zaraz po apostołach a przed nauczycielami i innymi charyzmatami. Choć nie chodziło tutaj Pawłowi o ukazanie już ustalonej hierarchii kościelnej, bo ta się dopiero tworzyła, to jednak wyraźnie docenił on charyzmat posługi prorockiej.<sup>8</sup>

W *Dziejach Apostolskich* 13,1 autor zdaje się łączyć funkcję prorocką z nauczycielem: „W Antiochii w tamtejszym Kościele, byli prorokami (προφήται) i nauczycielami (διδάσκαλοι): Barnaba i Szymon zwany Niger, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się razem tetrarchą Herodem, i Szawel”. Trudno jednoznacznie stwierdzić czy autor wymienia tutaj razem wszystkie te osoby z których jedni byli prorokami a inni nauczycielami czy też można rozumieć ten fragment jako potwierdzenie, że te same osoby mogły pełnić w Antiochii zarówno funkcję proroka jak też nauczyciela. W każdym razie dla nas ważna jest kolejność w jakiej Bóg ustanowił w Kościele funkcje: na pierwszym miejscu apostołów, na drugim proroków a na trzecim nauczycieli.<sup>9</sup> Zdaje się bowiem, że Paweł wskazuje, iż ta gradacja stanowi też podstawę do określenia ważności tych funkcji we wspólnotce, czyli najważniejsi są apostołowie potem prorocy a na końcu nauczyciele, choć nie brakuje egzegetów, którzy uważają, że identyfikuje on proroków z nauczycielami.<sup>10</sup>

### *Didache*

Taki sam podział na apostołów, proroków i nauczycieli odnajdujemy w jednym z najstarszych pism poapostolskich, a mianowicie w rozdziałach 11-13 *Didache*.<sup>11</sup> Tekst ten zawiera również bardzo wiele praktycznych wskazówek po-

<sup>6</sup> Por. A. Siemieniowski, Charyzmaty Ducha Świętego w Kościele, w: M. Rosik – S. Rosik (red.), Duch i Oblubienica. Wrocław 1999; tenże, Daru duchowe w dawnych wiekach Kościoła, Wrocław 2005; Z. Radziwiółek, Dary Ducha Świętego w życiu chrześcijanina. Studium biblijne na podstawie Corpus Paulinum, Legnica 2006.

<sup>7</sup> C. Wolff, Der erste Briefe des Paulus an die Korinther. Kapitel 8-16, Berlin 1982, s. 157nn; J. Murphy-O'Connor, The First Letter to the Corinthians, w: R. Brown – J. Fitzmyer – R. Murphy (edd.), The New Jerome Biblical Commentary, s. 787.

<sup>8</sup> Por. R. Y. K. Fung, The Nature of the Ministry according to Paul, Evangelical Quarterly 54 (1982) s. 129-146; tenże, Ministry, Community and Spiritual Gifts, Evangelical Quarterly 56 (1984) s. 2-10; M. Rosik, 1 List do Koryntian, Częstochowa 2009, s. 420-423.

<sup>9</sup> Por. B. Papa, Profeti e dottori ad Antiochia di Syria, Nicolaus 2 (1974) s. 231-255.

<sup>10</sup> Por. G. Schneider, Die Apostelgeschichte, Teil 2, Freiburg-Basel-Wien 1982, s. 3003-305

<sup>11</sup> Uczeni proponują różne daty i miejsca powstania tego tekstu a także różnych autorów. Najbardziej prawdopodobnym miejscem powstania *Didache*, które ma szerszy tytuł Nauka Dwunastu Apostołów jest Syria Zachodnia, natomiast czas powstania to druga połowa I wieku, choć niektóre fragmenty mogą pochodzić nawet z lat 50 I wieku. Autor dzieł pozostaje nieznanym a był nim zapewne jakiś chrześcijanin pochodzenia żydowskiego. Zob. syntezę badań nad *Didache* A. Tuilier, Introduction w: W. Rordorf – A. Tuilier (edd.), La Doctrine des Douze Apôtres (*Didachè*), SCh 248bis, Paris 1998, s. 11-128.

magających odróżnić proroka prawdziwego od fałszywego. W *Didache* 11,1-2 autor podaje sposób w jaki należy go traktować:

Jeśli ktoś przyszedł i nauczał was wszystkiego tego, co zostało wyżej powiedziane, przyjmijcie go. Jeśli jednak ów nauczający zmieni coś i zacznie wykladać inną naukę, po to, żeby burzyć, nie słuchajcie go, jeśli natomiast czynić to będzie po to, żeby pomnażać sprawiedliwość i poznanie Pana, przyjmijcie go jak Pana naszego.<sup>12</sup>

Kryterium przyjęcia i słuchania jakiegoś wędrownego nauczyciela jest wierność jego nauczania tradycji apostołskiej. Prawowiernym nauczycielem jest więc ten, kto wiernie przekazuje nauczanie apostołskie, jeśli zaś wyklada inną naukę, nie należy go słuchać. Druga zasada jest bardziej subtelna, może się bowiem zdarzyć, że prorok wprowadzi do swojego nauczania nowe rozumienie jakichś prawd, którego nie ma w nauce apostołskiej, wtedy należy patrzeć na motyw dla którego to czyni. Jeśli po to, aby powiększyć chwałę i poznanie Boga, to należy go przyjmując jak samego Pana i słuchać, jeśli zaś wprowadza nowinki dla szukania swojej własnej chwały lub po to, aby niszczyć jedność Kościoła, nie można go słuchać. W dalszej części *Didache* autor pisał o apostołach i prorokach:

W sprawie zaś apostołów i proroków (περὶ δὲ τῶν ἀποστολῶν καὶ προφητῶν) zgodnie z poleceniem Ewangelii postępujcie w taki oto sposób: Każdego apostoła, który do was przychodzi, przyjmijcie jak samego Pana. Nie zostanie on u was jednak dłużej niż jeden dzień, a gdyby zaszła potrzeba, jeszcze i drugi. Jeśli zostanie trzy dni, jest to fałszywy prorok. Gdy ów apostoł będzie odchodził dajcie mu tylko chleba na drogę: jeśli zażąda pieniędzy, jest to fałszywy prorok.<sup>13</sup>

Termin „apostoł” występujący w tym tekście użyty jest w sensie szerokim i nie oznacza tylko jednego z grona Dwunastu Apostołów, ale raczej należy go rozumieć etymologicznie jako „apostolos”, czyli posłany a więc wędrowny ewangelizator. Autor podaje reguły traktowania takich wędrownych apostołów i proroków używając, co ciekawe, zamiennie tych terminów.<sup>14</sup> Apostoła należy więc przyjmując jak samego Pana a następnie patrzeć na jego zachowanie. Jeśli zostanie jeden dzień głosić Ewangelię lub dwa w razie konieczności, należy go przyjmując, ale gdyby chciał pozostać trzeci dzień, będzie to oznaką, że jest fałszywym prorokiem. Podobnie kolejne kryterium: jeśli odchodząc nie zadowolony się chlebem, ale będzie żądał dla siebie pieniędzy, oznacza to, że jest fałszywym prorokiem. Autor *Didache* czyni tutaj aluzję do sytuacji, gdy do wspólnoty przychodził ktoś tylko po to, aby wykorzystać jej gościnność, wtedy nie należało go przyjmować ani słuchać. Widzimy więc,

<sup>12</sup> Tłumaczenie polskie tekstu *Didache* cytuję zawsze za wydaniem w: Pierwsi Świadkowie, BOK 10, Kraków 1998, tł. A. Świderkówna, s. 33-44, tutaj s. 38. Tekst grecki za W. Rordorf – A. Tuilier (edd.), *La Doctrine des Douze Apôtres (Didachè)*, SCh 248bis, Paris 1998.

<sup>13</sup> *Didache* 11,3-6; BOK 10, s. 38.

<sup>14</sup> Por. G. Schille, *Das Recht der Propheten und Apostel, gemeinderechtliche Beobachtungen zu Didache Kapitel 11-13*, Berlin 1966, s. 84-103.

że do rozróżniania stosowano proste praktyczne wskazówki. W dalszej części autor podaje jako kryterium prawdziwości proroka jego życie zgodne z tym, co głosi:

Nie wystawiajcie na próbę żadnego proroka (προφήτην), który mówi pod natchnieniem Ducha (λαλοῦντα ἐν πνεύματι), bo każdy grzech może być odpuszczony, lecz ten grzech odpuszczony nie będzie. Nie każdy, kto mówi pod natchnieniem Ducha, jest prorokiem (οὐ πᾶς δὲ ὁ λαλῶν ἐν πνεύματι προφήτης ἐστίν). Jest nim tylko wtedy, gdy żyje na sposób Pana (ἐὰν ἔχη τοὺς τρόπους κυρίου). Tak więc po sposobie życia można poznać proroka prawdziwego i fałszywego (ἀπὸ οὗν τῶν τρόπων γνωσθήσεται ὁ ψευδοπροφήτης καὶ ὁ προφήτης). Każdy prorok, który pod natchnieniem Ducha każe zastawić stół, nie będzie jadł z niego, inaczej jest fałszywym prorokiem. Każdy prorok, który naucza prawdy, jeśli nie postępuje tak, jak uczy, jest to fałszywy prorok. Każdy jednak prorok wypróbowany, wiarygodny, który chcąc wyrazić tajemnicę Kościoła w świecie postępuje [w sposób niezwykły], lecz nie uczy innych, żeby czynili to, co on czyni, nie będzie przez was sądzony. Jego sprawę sam Bóg osądzi. W podobny bowiem sposób postępowali dawni prorocy. Kto zaś wam powie pod natchnieniem Ducha: daj mi pieniądze albo czegośkolwiek innego, nie słuchajcie go. Jeśliby jednak prosił was w sprawie kogoś drugiego, kto znajduje się w potrzebie, niech nikt go nie sądzi!<sup>15</sup>

Fragment ten zawiera wiele bardzo ciekawych elementów. Autor przywołuje podstawowe kryterium rozeznawania proroka po sposobie jego życia: jeśli wykonyując gościnność wspólnoty prorok każe zastawić sobie stół z jedzeniem albo chce pieniędzy, z pewnością jest fałszywym prorokiem, natomiast jeśli postępuje tak jak naucza albo prosi o coś dla innych, to jest prawdziwym prorokiem. Widzimy więc, że troska o innych lub egoistyczna koncentracja na sobie i swoich potrzebach jest jednym z kryteriów odróżniających. Dalej, autor Didache podkreśla, iż nie każdy kto mówi pod natchnieniem Ducha może być zaliczony do grona proroków, ale tylko ten, kto żyje zgodnie z nauką Chrystusa. Po trzecie wreszcie, autor przestrzega przed lekceważeniem proroka uznanego za prawdziwego, wypróbowanego i wiarygodnego. Kto takiego proroka wystawia na próbę lub powątpiewa w jego misję, popełnia grzech przeciw Duchowi Świętemu, który nigdy nie będzie odpuszczony. Następnie zachęca ogólnie do przyjmowania wszystkich: „Przyjmujcie każdego, kto przychodzi w imię Pana. Później wypróbujecie go i poznacie”.<sup>16</sup> Mamy tutaj praktyczną aplikację zasady św. Pawła, aby z jednej strony nie gasić Ducha przyjmując każdego, kto przychodzi w imię Pana, a z drugiej strony każdego wypróbować i poznać. Jeśli jest przejazdem, należy mu pomóc i powinien pozostać nie dłużej niż 2 lub 3 dni (12,2). Jeśli chce osiąść i ma jakiś zawód, niech pracuje na własne utrzymanie (12,3), natomiast jeśli nie ma zawodu, należy rozsądnie zadbać o niego, ale tak, aby sam nie żył beczynn timer i na koszt wspólnoty (12,4). Gdyby zaś nie chciał w ogóle pracować, oznaczałoby to, że kupczy Chrystusem i trzeba się strzec przed nim (12,5). Prawdziwy prorok

<sup>15</sup> Didache 11,7-12; BOK 10, s. 38-39.

<sup>16</sup> Didache 12,1; BOK 10, s. 39.

będzie zawsze starał się pracować na swoje utrzymanie, zaś fałszywy będzie zerował na dobroci wspólnoty unikając jakiegokolwiek pracy i wszelkiego wysiłku. Prorokowi uznanemu za prawdziwego, który postanowił osiąść we wspólnocie należą się pierwociny różnych zbiorów na utrzymanie:

Każdy prawdziwy prorok (πᾶς δὲ προφήτης ἀληθινός), który chciałby u was osiąść, „wart jest swojej strawy”. Podobnie i prawdziwy nauczyciel (διδάσκαλος ἀληθινός) także jest wart jak „robotnik swojej strawy”. Tak więc weźmiesz pierwociny z całego soku z prasy winnej i z wszelkiego ziarna z klepiska, jak również z bydła i z owiec, a dasz je prorokom (τοῖς προφήταις). Oni bowiem są waszymi arcykapłanami (οἱ ἀρχιερεῖς ὑμῶν). Jeśli zaś nie macie proroka, dajcie ubogim. Jeśli pieczesz chleb, weź z niego pierwociny i daj według przykazania. Podobnie kiedy otwierasz dzban wina albo oliwy, weź z niego pierwociny i daj prorokom. Z twoich pieniędzy, z ubrania i z wszystkiego, co posiadasz, weź pierwociny, jakie byś sam uznał za stosowne i daj według przykazania.<sup>17</sup>

Ostatni fragment zdaje się przeczyć poprzedniej zasadzie, aby prorok sam pracował na swoje utrzymanie, gdyż w przeciwnym razie zostanie uznany za proroka fałszywego. Myślę jednak, że nie ma między nimi sprzeczności. Podjęcie pracy na własne utrzymanie jest jednym z kryteriów prawdziwości proroka, a jeśli się domaga, aby wspólnota go utrzymywała, to znak, że jest fałszywym prorokiem. Zachęta zaś do dzielenia się z nim pierwocinami zbiorów, chleba, ubrań czy pieniędzy jest formą pomocy dla niego, która nie wyklucza jego własnej pracy i jest inicjatywą członków wspólnoty a nie jego samego.<sup>18</sup>

W innym miejscu tego dzieła autor wspomina o biskupach i diakonach, którzy pełnią we wspólnocie posługę proroków i nauczycieli: „Wybierzcie zatem sobie biskupów i diakonów godnych Pana, ludzi cichych, spokojnych, bezinteresownych, wiarygodnych i wypróbowanych. Oni bowiem pełnią u was także posługę proroków i nauczycieli (τῶν προφητῶν καὶ διδασκάλων). Nie gardźcie nimi, gdyż należy im się wśród was to samo poważanie, co prorokom i nauczycielom (μετὰ τῶν προφητῶν καὶ διδασκάλων)”.<sup>19</sup> Tekst pochodzi z okresu życia Kościoła, gdy biskupów i diakonów wybierała wspólnota wierzących. Jak widać w tym okresie posługi charyzmatyczne proroka i nauczyciela współistniały razem z posługami instytucjonalnymi biskupa i diakona.<sup>20</sup> Nawet więcej, wygląda na to, że biskupi i diakoni pełnili również posługi charyzmatyczne proroków i nauczycieli w tamtej wspólnotie Kościoła.

*Didache* opisuje nam strukturę pierwotnych wspólnot chrześcijańskich w których występowały różne funkcje i posługi, zgodnie z myślą św. Pawła „Różne są dary, ale Duch jest jeden. Różne są posługi, ale Pan jest jeden. Różne są

<sup>17</sup> *Didache* 13,1-7; BOK 10, s. 39.

<sup>18</sup> B. Papa, *Profeti e dottori ad Antiochia di Siria*, Nicolaus 2 (1974) s. 231-255.

<sup>19</sup> *Didache* 15,1-2; BOK 10, s. 40.

<sup>20</sup> Może nas dziwić tutaj brak prezbiterów, ale w Listach Ignacego z Antiochii, które powstały na początku II wieku struktura hierarchiczna jest już wyraźnie trójstopniowa: biskupi, prezbiterzy i diakoni.

działania, ale jeden jest Bóg, który sprawia wszystko we wszystkich (1 Kor 12,4-6). Istniały więc obok siebie posługi charyzmatyczne jak prorok i nauczyciel i instytucjonalne jak biskup i diakon wybierani przez wspólnotę, którzy sprawowali również posługę proroków i nauczycieli. Mamy tutaj więc bardzo ważną informację, o ile bowiem posługę proroka i nauczyciela mogły pełnić zarówno, powiedzielibyśmy dzisiejszym językiem, osoby świeckie jak też członkowie hierarchii kościelnej, czyli biskupi i diakoni, o tyle instytucjonalną posługę biskupa i diakona mogli pełnić tylko oni, a prorocy i nauczyciele nie. Gdy prorok przemawia z natchnienia Ducha Świętego członkowie wspólnoty nie powinni poddawać go próbie ani krytykować, ale osądzać go na podstawie jego bezinteresowności oraz spójności pomiędzy życiem i nauczaniem. Prorokom należy pozwolić składać dziękczynienia po posiłkach jak długo zechcą (10,7).<sup>21</sup>

### **Pasterz Hermasa**

*Pasterz Hermasa*, to dzieło o charakterze apokaliptycznym, powstałe ok. 140 roku w Rzymie. Głównym jego tematem jest kwestia tzw. *paenitentia secunda*. W I i II wieku istniało przekonanie we wspólnotach chrześcijańskich, iż jedyną formą odpuszczenia grzechów jest chrzest święty. Ponieważ jednak był to okres prześladowań i niektórzy chrześcijanie z lęku o własne życie zapierali się wiary przed urzędnikami cesarstwa rzymskiego różnego szczebla popełniając grzech apostazji. Stąd też bardzo szybko pojawiło się pytanie czy grzech apostazji popełniony po chrzcie może zostać odpuszczony. Zwolennicy bardziej rygorystycznej formy chrześcijaństwa głosili, iż nikt nie może otrzymać odpuszczenia grzechu apostazji popełnionego po chrzcie, natomiast Hermas na podstawie objawienia otrzymanego bezpośrednio od Boga głosił, że takie odpuszczenie jest możliwe, ale tylko jeden raz i pod pewnymi warunkami jak uświadomienie sobie popełnionego zła, żal za grzechy, postanowienie poprawy i wypełnienie pokuty. Nietrudno się domyślić, że to nauczanie stało się fundamentem warunków sakramentu pokuty, które zostały określone później w Kościele. Tekst składa się z 5 *Wizji*, 12 *Przykazań* i 10 *Przypowieści*.<sup>22</sup>

*Pasterz*, podobnie jak *Didache* łączy posługę proroka i nauczyciela nie wspominając w ogóle apostołów. W 11 *Przykazaniu* Hermas podaje kryteria pozwalające odróżnić proroka prawdziwego od fałszywego. Tekst jest, co prawda, dosyć długi, ale warto go przytoczyć w całości:

Ukazał mi ludzi siedzących na ławie i innego człowieka siedzącego na krześle. Po czym mnie zapytał: „Czy widzisz tych ludzi siedzących na ławie?” „Widzę, Panie,” – odpowiedziałem. „Ci dwaj, rzecze, są wierni, a ten siedzący na krześle jest fałszywym prorokiem (ψευδοπροφήτης).

<sup>21</sup> Niektórzy interpretują to zdanie jako dowód na to, że prorocy celebrowali Eucharystię, ale z całości kontekstu r. 10 wynika raczej, że chodzi raczej o modlitwę dziękczynną.

<sup>22</sup> Tłumaczenie polskie tekstu *Pasterza* cytuję zawsze za wydaniem w: Pierwsi Świadkowie, BOK 10, Kraków 1998, tł. A. Świderkówna, s. 211-299. Tekst grecki za J. B. Lightfoot – J. R. Harmer (edd.), *The Apostolic Fathers. Greet text and English Translation of Their Writings*, Grand Rapids 1992, s. 334-526.



Zamąca on umysł sług Bożych, lecz jedynie tych, co wątpią, a nie tych, co są wierni. Tacy bowiem wątpiący idą do niego jak do wieszczka i pytają go, co się im zdarzy. A ów fałszywy prorok (ψευδοπροφήτης), choć nie ma w sobie nic z mocy Ducha Bożego, odpowiada zgodnie z ich pytaniami i zgodnie z ich niegodziwymi pożądlivościami napełniając ich dusze tym, czego sobie życzą. Sam jest próżny (κενός) i daje próżne odpowiedzi próżnym. O cokolwiek go zapytają, odpowiada według próżności tego, co go pyta. A mówi także niekiedy słowa prawdziwe, gdyż szatan (διάβολος) napełnia go swoim własnym duchem w nadziei, że uda mu się złapać kogoś ze sprawiedliwych. Otóż ci, co są mocni w wierze i przyodziani w prawdę, nie wiążą się z takimi duchami, ale trzymają się od nich z dala. Ci zaś, co wątpią i często zmieniają zdanie, pytają o wyrocznię tak, jak poganie, obciążając się jeszcze większym grzechem bałwochwalstwa. Ten, kto w jakiejś sprawie zasięga rady fałszywego proroka (ψευδοπροφήτην), jest bałwochwalcą (είδωλολάτρης), próżnym prawdy (κενός ἀπὸ τῆς ἀληθείας) i głupim (ἄφρων). Każdy bowiem duch dany od Boga nie czeka na pytania, lecz mając moc Bożą mówi sam z siebie wszystko, gdyż przychodzi z wysoka z mocy Ducha Bożego. Natomiast duch, którego trzeba pytać i który mówiąc dostosowuje się do pragnień ludzkich, jest duchem z ziemi rodem (ἐπιγείων) i mało ważącym (ἐλαφρόν), pozbawionym mocy, a nie pytany w ogóle nie mówi”.

„Jak zatem, Panie, rzekłem, może człowiek poznać, kto z nich jest prorokiem, a kto prorokiem fałszywym? „Posłuchaj, odparł, o obu rodzajach proroków i według tego, co ci powiem, będziesz mógł sam osądzić prawdziwego (προφήτην) i fałszywego proroka (ψευδοπροφήτης). Na podstawie jego życia poznasz człowieka, który ma ducha Bożego. Po pierwsze ten, co ma ducha pochodzącego z wysoka, jest łagodny, spokojny, pokorny, stonający od wszelkiego występku czy próżnej pożądlivości tego świata. Czyni się sam niższym od wszystkich ludzi i nikomu nie odpowiada na żadne pytanie ani nie rozmawia na osobności. I nie jest tak, że kiedy człowiek ma ochotę mówić, wtedy mówi Duch Święty, lecz mówi On tylko wtedy, gdy Bóg chce, aby mówił. Jeśli zatem człowiek posiadający Ducha Bożego przyjdzie na zgromadzenie mężów sprawiedliwych, którzy mają wiarę w Ducha Bożego, i jeśli to zgromadzenie mężów sprawiedliwych zwróci się z prośbą do Boga, wówczas napełni owego człowieka czuwający nad nim Anioł ducha proroczego, a człowiek ów napełniony Duchem Świętym przemówi do tłumu tak, jak chce tego Bóg. W ten sposób zatem ujawni się Duch Boski. Taka jest moc Pana nad Duchem Boskim”.

„Posłuchaj teraz, rzecze, o duchu z ziemi rodem, próżnym, pozbawionym mocy, a do tego głupim. Po pierwsze człowiek ten, uważając, że posiada Ducha, sam się wywyższa, chce mieć pierwsze miejsce i jest od razu zuchwały, bezczelny, gadatliwy. Żyje w różnych zbytkach i wielu innych złudach, a za swoje prorocтва bierze zapłatę. Nie prorokuje, jeśli jej nie dostanie. Czyż Duch Boży może przyjmować zapłatę za prorocтво? Jest rzeczą niemożliwą, aby tak postępował prorok Boga! Duch takich proroków jest rodem z ziemi. Po drugie, [prorok fałszywy] w ogóle nie zbliża się do zgromadzenia mężów sprawiedliwych, lecz ich unika. Wiąże się

z wątpięcymi i próżnymi, a po kątach im prorokuje, oszukuje ich mówiąc im same rzeczy próżne zgodne z ich pragnieniami. Kiedy zaś przyjdzie na zgromadzenie pełne mężów sprawiedliwych mających Ducha Bożego, a oni zaczną się modlić, człowiek ten staje się pusty i duch z ziemi rodem, zdjęty strachem, ucieka od niego. Człowiek ów stoi wówczas niemy i załamany, nie mogąc słowa wydobyć. Jeśli bowiem ustawisz w piwnicy ciasno [naczynia] z winem czy oliwą i postawisz pośród nich garnek pusty, a potem chcesz znowu wyjąć wszystko z piwnicy, to ów garnek, który postawiłeś pusty, pustym także odnajdziesz. Podobnie i ci prorocy, którzy są puści od środka, kiedy zawędrują między duchy sprawiedliwych, okażą się między nimi takimi samymi, jacy przyszli. Oto tak [wygląda] życie jednego i drugiego rodzaju proroków. Przekonaj się więc na podstawie czynków i życia, jakim człowiekiem jest ten, kto głosi, że Duch w nim mieszka.”

„A ty wierz Duchowi, który przychodzi od Boga i ma moc [wielką], nie ufaj zaś wcale duchowi z ziemi rodem i próżnemu, gdyż w nim nie ma mocy: przychodzi on od szatana. Posłuchaj też przypowieści, którą ci zaraz opowiem: Weź kamień i rzuć go w niebo, spróbuj, czy możesz nieba dosięgnąć. Albo weź pompkę wodną i strzel wodą w kierunku nieba. Spróbuj, czy zdołasz przestrzelić na wylot?”. „Jakże, Panie – powiadam, mogłoby się stać coś podobnego? Obie rzeczy, o których mówisz są niemożliwe”. „Są one, rzeczy, tak samo niemożliwe, jak bezsilne i słabe są duchy rodem z ziemi. Rozważ teraz siłę przychodzącą z wysoka: Grad jest bardzo małym ziarnkiem, a kiedy uderzy w głowę człowieka, jak wieli ból mu sprawia! Albo znów weź kroplę wody, która spada z dachu na ziemię i żłobi kamień. Widzisz zatem, że nawet najmniejsze rzeczy spadające z wysoka na ziemię mają moc wielką. Podobnie też potężny jest Duch Boży, który przychodzi z wysoka. Temu więc duchowi ufaj, a trzymaj się z dala od tamtego”<sup>23</sup>

Zobaczmy teraz poszczególne elementy tego fragmentu. Fałszywy prorok (ψευδοπροφήτης) jest w stanie dokonać zamieszania tylko w umysłach ludzi małej wiary lub wątpięcych, którzy sami udają się do niego, aby pytać o przyszłość. Wtedy fałszywy prorok odpowiada im zgodnie z ich oczekiwaniami i pragnieniami, oszukując ich mówi im to, co chcieliby usłyszeć. Duch próżny, który przemawia przez niego sprawia, iż wypowiada niekiedy słowa prawdziwe, aby zwieść sprawiedliwych. Pierwsza więc i zasadnicza różnica pomiędzy prawdziwym prorokiem przepowiadającym z Ducha Bożego a fałszywym prorokiem opanowanym przez ducha ziemskiego jest taka, że ten pierwszy nie czeka na pytania od ludzi, lecz sam z siebie mówi to, co Bóg mu nakazuje mówić, natomiast fałszywy prorok głównie odpowiada na zapytania i prośby dostosowując się do ludzkich pragnień. Drugie kryterium pozwalające odróżnić proroków od siebie to styl ich życia. Prawdziwy prorok będący pod wpływem Ducha Bożego jest łagodny, spokojny, pokorny, stroni od występków i poządliwości tego świata, uniaża się przed innymi, nikomu nie odpowiada na pytania ani nie rozmawia na osobności. Nie prorokuje kiedy ma na to ochotę, ale wtedy, gdy Bóg chce, aby mówił. Fałszywy zaś prorok wywyższa się, chce mieć pierwsze miejsce,

<sup>23</sup> Hermas, Pasterz 43,1-21; BOK 10, s. 241-244.

jest od razu zuchwały, bezczelny i gadatliwy, żyje w różnych zbytkach i złudach, za swoje prorocтва bierze zapłatę i nie prorokuje jeśli nie dostanie jej wcześniej. Dalej, prorok fałszywy nie zbliża się do zgromadzeń prawdziwie wierzących, lecz ich unika. Wiąże się natomiast z wątpięcymi w wierze i próżnymi, a w ukryciu im prorokując oszukuje ich mówiąc im same próżne rzeczy zgodne z ich oczekiwaniami. Gdy przyjdzie na zgromadzenie prawdziwie wierzących, staje się pusty, a duch ziemski zdjęty strachem ucieka od niego, wtedy staje się niemy i załamany. Tak więc uczynki i życie człowieka pozwalają rozeznać pod wpływem jakiego jest on ducha. Autor zachęca dalej, co oczywiste, aby wierzyć i ufać Duchowi Bożemu a uciekać od ducha z ziemi rodem. Hermas podaje nam więc kryteria odróżnienia proroka prawdziwego od fałszywego i są to: postawa i życie człowieka, nauka, którą głosi oraz sposób prorokowania jawny czy ukryty.

### św. Justyn Męczennik

Kolejnym autorem chrześcijańskim jest św. Justyn urodzony ok. 100 r. we Flavia Neapolis, dzisiejsze Sychem w Palestynie. Długo szukał prawdziwej filozofii odwiedzając stoików, perypatetyków i platoników aż wreszcie poprzez spotkanie z tajemniczym starcem odkrywa chrześcijaństwo jako jedyną prawdziwą „filozofię” nawraca się i staje się wyznawcą nowej religii. Napisał wiele różnych tekstów z których do naszych czasów zachowały się jako autentyczne tylko trzy: *1 i 2 Apologia* oraz *Dialog z Żydem Tryfonem*.<sup>24</sup> Właśnie w tym ostatnim tekście zawarł swoje nauczanie na temat prorocтва.

W Dial. 35,4-5 wspomina o fałszywych prorokach wśród różnych sekt gnostyckich takich jak marcjonici, walentynianie, bazyliidianie czy saturnilianie,

którzy, choć przychodzą w imię Jezusa, to jednak nauczają wypowiadać i czynić rzeczy bezbożne i bluźniercze. My zaś nazywamy ich od imienia tego, od którego początek wzięło każde nauczanie i poznanie. Każdy z nich na swój sposób naucza bluźnierstw przeciw Stwórcy wszystkiego i Chrystusowi, którego przyjsie On przepowiedział a także przeciw Bogu Abrahama, Izaaka i Jakuba.<sup>25</sup>

Dla Justyna kryterium oceny tego typu nauczycieli jest doktrynalne<sup>26</sup>: nauczają rzeczy sprzecznych z Pismem Świętym o istnieniu dwóch bogów, dobrego i złego (np. marcjonici), negują tajemnicę wcielenia Syna Bożego oraz naturalną dobroć świata materialnego stworzonego, co jest sprzeczne choćby z Księgą Rodzaju, gdzie mowa jest, iż wszystko, co Bóg stworzył było dobre.

<sup>24</sup> Zob. L. Misiarczyk, Justyn Męczennik. Wstęp, w: Pierwsi apologetci greccy, BOK 24, Kraków 2004, s. 161-206.

<sup>25</sup> Justyn, Dialog z Żydem Tryfonem 35,4; tł. L. Misiarczyk, w: tenże (ed.), 1 i 2 Apologia. Dialog z Żydem Tryfonem, Warszawa 2012, s. 197. Tekst grecki M. Marcovich (ed.), *Iustini Martyris Dialogus cum Tryphone*, Berlin-New York 1997, s. 128.

<sup>26</sup> Por. A. Boullec, *La notion d'hérésie dans la littérature grecque. I. De Justin a Irenäus*, Paris 1985, s. 36-91.

Dalej, Justyn dopatruje się wyraźnie działania demonicznego w fałszywych prorokach:

A zatem wiedz Tryfonie, mówiłem dalej, że to wszystko, co sfalszował ten, który nazywany jest diabłem (διάβολος) a potem wprowadził w obieg pośród Greków (tak jak to działał przez magów egipskich a w czasach Eliasza przez fałszywych proroków (ψευδοπροφητών), to wszystko pogłębiło tylko moją znajomość Pism i utwierdziło moją wiarę.<sup>27</sup>

Według naszego apologety, diabeł podrobił tajemnice Boże i uwodził ludzi przez magów egipskich i fałszywych proroków w czasach proroka Eliasza a w jego czasach czynił to przez mitologię grecką. Stąd Justyn był zaciekłym krytykiem zarówno mitologii jak też politeizmu greckiego. Przestrzegał chrześcijan też przed tym, że diabeł działa pod pozorami dobra i zewnętrznie często bardzo trudno jest uchwycić to uwodzenie.<sup>28</sup>

W trzecim natomiast tekście potwierdza istnienie w Kościele II wieku charyzmatu prorockiego:

Wśród nas bowiem do dzisiaj mają miejsce charyzmaty prorocze (προφητικὰ χαρίσματα) z czego również wy sami możecie pojąć, że to, co niegdyś było zarezerwowane tylko dla waszego narodu, teraz przeszło na nas. I tak jak wśród waszych świętych proroków byli fałszywi prorocy, tak sami i u nas znajdują się obecnie liczni fałszywi prorocy (ψευδοπροφηται) i fałszywi nauczyciele (ψευδοδιδασκαλοι) przed którymi przestrzegał nas już wcześniej nasz Pan, abyśmy w żaden sposób nie zostali zaskoczeni wiedząc, że On przewidział wszystko to, co miało się z nami dziać po Jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Powiedział bowiem, że [...] pojawi się wielu fałszywych proroków (ψευδοπροφηται) i fałszywi mesjasze (ψευδόχριστοι) w imię Jego i uwiodą wielu. I tak jest. Wielu bowiem znalazło się takich, którzy głosili nauki bezbożne, bluźniercze i niegodziwe powołując się na Jego imię; ale nauczali i nadal nauczają aż do teraz tego, co w ich umysły wcisnął im duch nieczysty, diabeł (ἀπὸ τοῦ ἀκαθάρτου πνεύματος [διαβόλου]).<sup>29</sup>

Mamy tutaj kilka elementów zasługujących na uwagę. Po pierwsze, Justyn postrzega chrześcijański charyzmat prorocki jako kontynuację charyzmatu proroków Starego Testamentu. Po drugie, podobnie jak w czasach starotestamentalnych istnieli prorocy prawdziwi i fałszywi, tak samo również teraz oni istnieją. I tak jak wcześniej fałszywi prorocy podszywali się pod nauczanie Boga, tak teraz występują oni pod imieniem Chrystusa. Tak naprawdę jednak fałszywi prorocy są zawsze inspirowani przez diabła.

<sup>27</sup> Justyn, Dialog z Żydem Tryfonem 69,1; tł. L. Misiarczyk, w: tenże (ed.), 1 i 2 Apologia. Dialog z Żydem Tryfonem, s. 238. Tekst grecki M. Marcovich (ed.), Iustini Martyris Dialogus cum Tryphone, s. 189.

<sup>28</sup> Por. H. Chadwick, Justin Martyr's Defence of Christianity, BJRL 47 (1965) s. 275-297.

<sup>29</sup> Justyn, Dialog z Żydem Tryfonem 82,1-3; tł. L. Misiarczyk, w: tenże (ed.), 1 i 2 Apologia. Dialog z Żydem Tryfonem, s. 253. Tekst grecki M. Marcovich (ed.), Iustini Martyris Dialogus cum Tryphone, s. 212.

Widzimy więc, że Justyn w prezentacji charyzmatu prorockiego w Kościele swojej epoki koncentruje się bardziej na kryterium doktrynalnym. Jest to zrozumiałe jeśli pamiętamy, że był to okres w którym gnostycy rozpowszechniali swoje błędy. Prawdziwy prorok, to ten, kto nie wypacza nauczania Chrystusa i Apostołów, czyli pozostaje wierni tradycji apostołskiej, fałszywy zaś wprowadza swoje własne nauki. Prorocy fałszywi pozostają pod wpływem diabła, który już wcześniej uwodził Greków mitami a Egipcjan nauczaniem magów.

### Montaniści

Montanizm jako sekta religijna bierze swoją nazwę od Montana (Montanusa), który w latach 155-160 zaczął rozpowszechniać swoją naukę na terenie Azji Mniejszej (dzisiejsza Turcja), głównie w jej centralnej części, czyli Frygii. Uważał się nie mniej nie więcej jak tylko za wcielenie obiecanego przez Chrystusa Ducha Świętego Pocieszyciela zgodnie ze słowami: „A Ja będę prosił Ojca i da wam innego Wspomożyciela, aby pozostał z wami na zawsze, Ducha Prawdy, którego świat nie jest w stanie przyjąć, ponieważ ani Go nie widzi, ani nie zna. Wy Go znacie, bo przebywa wśród was i będzie w was”.<sup>30</sup> Nie wiemy na jakiej podstawie tak twierdził, ale wiele wskazuje na to, iż w tym okresie przygaśł trochę pierwotny zapał i gorliwość chrześcijan w porównaniu z czasami apostołskimi. Nie zachowały się żadne teksty ani Montana ani jego dwóch najwierniejszych uczennic, Pryscylli i Maksymilli, ale informację o ruchu czerpiemy z pism Ojców Kościoła, którzy z nimi polemizowali jak Tertulian,<sup>31</sup> Cyprian, Euzebiusz z Cezarei<sup>32</sup> czy Epifaniusz. Euzebiusz w swojej *Historii Kościelnej* przytacza świadectwo nieznanego autora z II wieku: „Istnieje podobno jakaś osada w Myzji, na pograniczu Frygii, zwana Ardabau. Tam miał się znajdować wśród neofitów niejaki Montanus, który dał się opanować niepohamowanemu pragnieniu zajęcia stanowiska naczelnego i tak otworzył do siebie przystęp Przeciwnikowi. Demon go opętał, tak że popadł nagle w rodzaj zachwycenia i ekstazy, począł szaleć, gadać, wydawać dziwne dźwięki i prorokował zgoła przeciwko zwyczajowi kościelnemu, opartemu na tradycji i od dawna ustalonej kolejności”.<sup>33</sup> Potem wspomniany autor dodaje, iż część ludzi dała się zwieść, lecz „niewielu Frygijczyków dało się otumanic”. Wspomina również o roli owych dwóch kobiet w ruchu montanistycznym: „Co więcej, wzbudził (tj. demon) jeszcze dwie niewiasty i przepęłnił je duchem fałszywym, iż wydawały z siebie dźwięki niedorzeczne, niewczesne i dziwne [...] Całemu zaś Kościołowi katolickiemu, który istnieje pod niebem duch ten bluźnił, bo duch kłamliwego prorokowania nie uzyskał tam czci ani dostępu”.<sup>34</sup> Jak wynika z cytowanych fragmentów postawę

<sup>30</sup> J 14-16-17.

<sup>31</sup> Por. Tertulian, O duszy 9,4.

<sup>32</sup> Wiele o montanistach pisał Euzebiusz Cezarei, *Historia Kościelna* V,16,7-8; tł. ks. A. Lisiecki, POK 3, Poznań 1924, s.225-234.

<sup>33</sup> Euzebiusz Cezarei, *Historia Kościelna* V,16-19; POK 3, s. 225-226.

<sup>34</sup> Euzebiusz Cezarei, *Historia Kościelna* V,16, 9; POK 3, s. 226.

i nauczanie Montana postrzegano również jako inspirowaną przez diabła, na co wskazywała jego pycha i przesadna ambicja.

Montanizm prezentował się jako ruch „nowego prorocstwa” popularny w połowie II wieku.<sup>35</sup> Głównymi elementami, które go charakteryzowały była glosolia, poszukiwanie ekstazy i propagowanie entuzjazmu duchowego. Zarówno Montan jak też obydwie wspomniane kobiety uważali się za głos Chrystusa i Ducha Świętego domagając się bezwarunkowej wiary i posłuszeństwa sobie. Negowali przy tym wszelką hierarchię kościelną. Prorocstwa jakie wygłaszali rzekomo pod natchnieniem Ducha Świętego koncentrowały się treściowo na bliskim końcu świata, który Maksymilla przewidywała zaraz po swojej śmierci i paruzji Chrystusa. Przygotowaniem się na ten koniec miał być właśnie powrót do pierwotnej, apostołskiej gorliwości. Wszyscy więc, którzy dołączyli do tej sekty automatycznie stawali się ludźmi duchowymi (*pneumatikoi*), czyli napełnionymi duchem, natomiast tych, którzy pozostawali wierni Kościołowi powszechnemu i katolikami nazywał ludźmi ziemskimi (*psychikoi*), żyjącymi po ziemsku. Członkowie więc ruchu powinni byli zerwać jakiegokolwiek związek ze światem i okazywać pogardę wobec tego, co materialne, podjąć surowe posty, prowadzić życie w ascezie do tego stopnia, że zakazane było wręcz zawieranie związków małżeńskich. Należało też praktykować jałmużnę składaną dla Montana i owych dwóch kobiety, które przyjmowały zapłatę za swoje prorokowanie, zachęcano również do szukania śmierci męczeńskiej i zakazywano ucieczki przed prześladowaniami. Montan odrzucał aspekty instytucjonalne życia Kościoła, pomniejszał rolę biskupów, prezbiterów i diakonów twierdząc, iż jedynym prawdziwym Kościołem jest założony przez niego tzw. „Kościół duchowy”. W oparciu o zapowiedź z Księgi Apokalipsy 21,1.10 na temat nowego Jeruzalem, zapowiadał, że niedługo zstąpi ono na ziemię właśnie we Frygii, gdzie powinni zgromadzić się wszyscy wierni, aby spotkać tam Chrystusa. Aby uwiarygodnić te swoje przepowiednie spisywali całe zbiory wyroczni, prorocstw i wizji twierdząc, iż pochodzą one z natchnienia Ducha Świętego. Inspirując się dawnymi tradycjami prorockimi i apokaliptycznymi montanizm był ruchem odnowy życia chrześcijańskiego, który poprzez odwołanie się do autorytetu Ducha Świętego chciał przywrócić klimat życia pierwotnego Kościoła z mocnym działaniem właśnie Ducha Świętego, modlitwy w językach i ekstazie, oczekiwaniem końca świata i praktykowanie etyki rygorystycznej. Wydaje się, że ruch ten był bardziej schizmatyczny, tzn. zrywał z instytucją Kościoła niż heretycki w sensie głoszenia poglądów błędnych doktrynalnie. Autor, którego cytuje Euzebiusz wspomina także, że elementach charakteryzujących proroka fałszywego, któremu „towarzyszy bezwstyd i zuchwalstwo, popada w fałszywą ekstazę, rozpoczyna od dobrowolnej utraty świadomości a potem przechodzi w niedobrowolny obłąd duszy”.<sup>36</sup>

Montanizm rozprzestrzenił się głównie na terenie Azji Mniejszej a w późniejszym okresie również na Wschodzie i Zachodzie ówczesnego chrześcijaństwa i przetrwał aż do VI wieku. Mamy świadectwo ich działalności w *Liście 75*

<sup>35</sup> Por. syntezę na temat montanizmu J. Słomka, *Nowe prorocstwo. Historia i doktryna montanizmu*, Katowice 2007.

<sup>36</sup> Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościelna* V,17,2; POK 3, s. 229.

Firmiliana, biskupa Cezarei Kapadockiej do Cypriana, biskupa Kartaginy z roku 256. Choć pisany on był najprawdopodobniej po grecku, to do naszych czasów zachował się wśród Listów Cypriana tylko w tłumaczeniu łacińskim dokonanym przez kogoś ze środowiska kartagińskiego. Dotyczy on, co prawda, kwestii chrztu udzielanego przez heretyków, ale w r. 10 wspomina o pewnej prorokini, która chrzczyła i sprawowała Eucharystię. Po opisie prześladowania jakie dotknęło chrześcijan w Kapadocji i Poncie Firmilian pisał:

Nagle ukazała się tu pewna kobieta, która w ekstazie ogłaszała się za prorokinię (*quae in extasin constituta prophetem se praeferret*) i tak postępowała, jakby była pełna Ducha Świętego. Tak ją unosiła moc głównych demonów (*Ita autem principalium daemoniorum impetu ferebatur*), że przez długi czas niepokoiła i oszukiwała wiernych. Czyniła rzeczy zdumiewające i nadzwyczajne i zapowiadała, że poruszy ziemię. Nie jakoby demony (*daemoni*) miał te moc, by mógł poruszyć ziemię i wstrząsnąć przyrodą, lecz że zły duch (*nequam spiritus*) przewidując i zdając sobie sprawę z tego, że nastanie trzęsienie ziemi, udaje, że to on czyni, ponieważ wie, że się to stanie. Tymi kłamstwami i przechwałkami tak podbił umysły poszczególnych, że byli mu posłuszni i szli za nim, gdziekolwiek kazał im iść i ich prowadził. Sprawiał też, że owa kobieta w ciężką zimę chodziła boso po zlodowaciałym śniegu bez żadnej dla siebie szkody i jakiegokolwiek zranienia w czasie tych wędrówek. Mówił też (demon), że spieszy do Judei i do Jerozolimy i udawał, że stamtąd przybył. Omamił też jednego prostego prezbitera Rustyka oraz pewnego diakona do tego stopnia, że udali się z ową kobietą, co wnet potem się ujawniło. Nagle bowiem stanął przed nimi pewien egzorcysta (*unus de exorcistis*), mąż wypróbowany, trzymający się zawsze karności religijnej. Ten zachęcony przez wielu obecnych braci, którzy też byli mocni i chwalebnie trzymali się wiary, wystąpił przeciw owemu złemu duchowi (*contra illum spiritum nequam*), aby go pokonać. On to przewidując, już przedtem subtelnym fałszem zapowiedział, że nadejdzie jakiś nieprzyjaciel i niewierny kusiciel. Jednakże ów egzorcysta natchniony łaską Bożą mocno się oparł i wykazał, że to był najbardziej niegodziwy duch (*naquissimum spiritum*), którego przedtem za świętego miano. A i owa kobieta, która poprzednio z powodu kuglarstw i oszustw demona wiele czyniła dla omamiania wiernych. Między innymi, czym wielu oszukała było i to, że często odważała się udawać, że przez jakieś nie do pogardzenia wezwanie poświęca chleb i czyni Eucharystię i składa ofiarę Panu, bez użycia zwykłej formuły liturgicznej. Chrzczyła również wielu przywłaszczając sobie właściwe słowa zapytań, aby się zdawało, że nie odstępuje od przepisu kościelnego.<sup>37</sup>

Firmilian opisuje tutaj zapewne taką wędrowną prorokinię montanistów, która twierdziła, iż wypowiada proroctwa pod natchnieniem Ducha Świętego, lecz w jego opinii była po prostu opętana przez złego ducha. Uwodziła zarówno

<sup>37</sup> Firmilian z Cezarei, List 75,10; tł. polskie Wł. Szoldrski, w: św. Cyprian, Listy, PSP I, Warszawa 1969, s. 287-288 (ze zmianami).

chrześcijan świeckich jak też nieroztropnych duchownych. Nie tylko wygłaszała proroctwa, ale imitowała błogosławieństwo chleba oraz uzurpowała sobie prawo do celebracji chrztu i Eucharystii. Powtarza się więc tutaj element demonicznej imitacji tajemnic wiary o którym pisał wcześniej św. Justyn.

Montanizm na pewno uczynił przysłowiową niedźwiedzią przysługę charyzmatowi proroctwa w pierwotnym Kościele ośmieszając go oraz wzbudzając większą ostrożność i podejrzania wobec niego ze strony hierarchii kościelnej. O ile bowiem jeszcze w czasach Justyna ten charyzmat postrzegano jako ważny element życia Kościoła, o tyle wraz z montanizmem nasila się podejrzenie o jego heterodoksyjne konotacje. Nie tylko jednak z powodu montanizmu, lecz również ze względów na zmiany w strukturach wspólnot chrześcijańskich wraz z końcem II wieku rolę proroków we wspólnotach przejmują, jeśli można tak powiedzieć, przełożeni instytucjonalni, czyli biskupi, prezbiterzy i diakoni a spontaniczność charyzmatyczna zostaje wchłonięta przez coraz większe wzmocnienie struktur instytucjonalnych poszczególnych Kościołów. Nie ustało jednak działanie Ducha Świętego w Kościele, lecz Jego dary w tym również funkcja profetyczna ujawniała się dalej poprzez posługę męczenników i świętych. To właśnie święci, a od III wieku to najczęściej święci mnisi, anachoreci prowadzący bardzo ascetyczny tryb życia staną się tymi, których Bóg obdarzy charyzmatem proroctwa rozumianym zarówno jako przepowiadanie przeszłości jako też jako radykalne wezwanie do nawrócenia czy piętnowanie nadużyć w sferze społecznej i moralnej. Taką funkcję będą oni pełnić w Bizancjum a także w bliższych nam czasach jako tzw. starcy choćby w prawosławiu rosyjskim. W każdym razie, jak wskazują na to źródła historyczne opisujące początki Kościoła, charyzmat proroctwa w takiej swojej pierwotnej formie w jakiej był znany w czasów apostołskich i wczesnochrześcijańskich, zanika w Kościele na przełomie II i III wieku i odżywa dopiero w XX wieku. W starożytności dłużej przetrwał on tylko w ruchach schizmatyckich i heretyckich takich jak montanizm czy mesalianizm budząc zawsze podejrzenie i sprzeciw ze strony Kościoła Katolickiego. To w dużej mierze tłumaczy podejrzliwość wobec charyzmatu proroctwa oraz odrzucanie go również przez dzisiejszych duchownych i świeckich katolików, których postawy wykraczają często poza konieczne rozoznanie duchów i raczej bliższe są gaszeniu Ducha.

\*\*\*

W czasach apostołskich charyzmat proroctwa postrzegano jako szczególny dar Boży, który pozwalał przenikać różne sytuacje, rozumieć je i ludzkie serca. Prorok utwierdzał więc w wierze, ukierunkowywał życie jednostek lub wspólnot bardziej na Boga, pomagał rozeznawać wolę Bożą a także interpretował obecne wydarzenia życia w świetle Słowa Bożego lub pod bezpośrednim natchnieniem Sam Chrystus przestrzegając przed fałszywymi prorokami podaje jako podstawowe kryterium rozróżniające owoce życia i nauczania samych proroków. W Listach Św. Pawła i Dziejach Apostołskich mamy przekazaną pewną hierarchię posługi w Kościele starożytnym: apostołowie potem prorocy a na końcu nauczyciele. Didache opisuje nam strukturę pierwotnych wspólnot chrześci-



jańskich w których występowały różne funkcje i posługi, obok biskupów i diakonów wybieranych przez wspólnotę byli również prorocy i nauczyciele. Gdy prorok przemawia z natchnienia Ducha Świętego członkowie wspólnoty nie powinni poddawać go próbie ani krytykować, ale osądzać go na podstawie jego bezinteresowności oraz spójności pomiędzy życiem i nauczaniem. Z kolei Hermas podaje nam kryteria odróżnienia proroka prawdziwego od fałszywego i są to: postawa i życie człowieka, nauka, którą głosi oraz sposób prorokowania jawny czy ukryty. Według Justyna prawdziwy prorok nie wypacza nigdy nauczania Chrystusa i Apostołów, czyli pozostaje wierni tradycji apostołowskiej, fałszywy zaś wprowadza swoje własne nauki. Prorocy fałszywi pozostają pod wpływem diabła, który już wcześniej uwodził Greków mitami a Egipcjan nauczaniem magów. Wreszcie montanizm wzmocnił podejrzliwość hierarchii kościelnej do charyzmatu prorocstwa i przyczynił się do jego zniknięcia w III wieku aż do odrodzenia się tej posługi w XX wieku.

## Sommario

### **Il carisma di profezia nel cristianesimo antico**

Il carisma di profezia già nei tempi apostolici non fu limitato alla predizione del futuro ma era considerato un dono di Dio che permetteva comprendere meglio e alla luce divina gli avvenimenti attuali della vita, rafforzare la fede e discernere la volontà di Dio. Lo stesso Gesù Cristo diede i criteri per discernere il profeta vero da falso: la sua vita e il suo insegnamento. Lo stesso ripeterà il Pastore di Erma aggiungendo anche un criterio ulteriore, cioè il modo nascosto o aperto del profetizzare. Giustino Martire ne aggiungerà il criterio dottrinale, cioè la fedeltà all'insegnamento di Gesù e degli Apostoli. Didachè vede i profeti come i ministri della Chiesa antica subito dopo apostoli e prima degli insegnanti e li attribuisce un ruolo importante nella struttura della comunità. Stabilisce anche che se un profeta parla ispirato da Dio nessuno può criticarlo, ma sarà giudicato in base al suo servizio disinteressato, della sua vita e dottrina. Infine, il fenomeno montanista con forte abuso della profezia gettò il grande sospetto da parte della gerarchia cattolica sul carisma di profezia che ha posto un freno al suo ulteriore sviluppo. E così il suddetto carisma scompare nella Chiesa antica probabilmente nel III secolo per ricomparire poi nel XX secolo.